№ 273. Kraków 27. Listopada — Sobota Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku № 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 20 listopada.

Zgon Ojca Antoniewicza niewymowną żałobą przejął serca tych wszystkich którzy go znali, a więc kochali i czcili, a któż więcéj mógł liczyć znajomych jak ten apostoł miłości, którego natchnione słowa, w czasie misyów kilkanaście czasem słuchało tysięcy, którego niesłychane poświęcenie w czasie cholery, taka niezliczona ilość chat Wielkopolskich pamięta, błogosławi; to też niezawodnie, gdyby boleść i łzy, kogoś wskrzesić mogły, Niebo by nam wróciło oblubieńca swego. Zewsząd nie słychać o niczem innem jak o obchodach żałobnych, po wsiach, miasteczkach, duchowni z ludem, płaczą przed ołtarzami Pańskiemi nad stratą którą kościół i kraj w osobie jego poniósł, i tu już były nabożeństwa za duszę jego; główne odbędą się 23 b. m. w pojezuickim kościele, a wymowny głos księdza Prusinowskiego przedstawi nam na niem, jakiéj srogiéj ofiary Bóg od nas zażądał. Drogie zwłoki Ojca Karola, złożone zostały przez braci jego, w sklepach kościelnych w Obrze, dnia 17go b. m. grób ten nie może nie sprowadzić błogosławieństwa bożego na ziemię naszą, bo cóż nie wymodli dla nas w Niebie ten, który w ciągu swéj pielgrzymki doczesnéj na ziemi, tyle wypracować, tyle dusz podnieść, uświęcić, umiał i zdołał.

Pod wrażeniem ciosu tego, trudno o czem innem myśleć, trudniéj o czem innem pisać, a jednakże trzeba to zrobić, bo życie powszednie nie zatrzymuje się by na chwilę w swym biegu, sprawy codzienne idą swym zwykłym torem, nawet w tych uroczystych chwilach, gdzie boleść ludzka walczy niejako z radością Nieba, jak przy obecnéj stracie, cośmy ponieśli.

Wracam więc do spraw i wypadków dni ostatnich. W skutku nieprzyjęcia mandatu przez pana oberprezydenta Puttkamer, nowy wybór miał miejsce, i wybranym został pan Bärensprung dyrektor policyi poznańskiéj, w ogólności szanowany urzędnik, ale nie mniéj charakterystycznym jest faktem, że ludność niemiecka nasza, zawsze jest przez urzędników policyj w Izbach reprezentowaną. Przypominam, że w byłych Izbach zasiadali z Poznania panowie Motz i Hirsch, obaj urzędnicy z policyi. Pan Puttkamer złożył mandat na życzenie ministra spraw wewnętrznych. Rozkaz podobny nie spotkał o ile nam wiadomo pana Kleist-Reetzow naczelnego prezesa prowincyi Nadreńskiéj, bo czytaliśmy w gazetach, że mandat przyjął. Wybory na miejsce pana Puttkamer szybko nastąpiły, bo była pewność większości niemieckiéj; wyglądamy podobnego pośpiechu w okręgu, gdzie JW. arcybiskup ofiarowany mu mandat odmówił. *Gazeta* tutejsza *Niemiecka*, miała temi dniami artykuł wstępny, o prawdopodo'nem ugrupowaniu się stronnictw w przyszłych Izbach, przy końcu wspomina o frakcyi posłów naszych, i naturalnie nie przypuszcza możliwości dla nich innego stanowiska, jak zupełnéj odrębności, decydując szale głosów na tę lub ową stronę, jak w dawnych Izbach bywało, wedle tego jak specyalny interes nasz nakazywał. Artykuł ten może być wskazówką dla tych, coby z téj solidarności wyłamywać się zamyślali, téj odrębności nie pojmowali, czyli pojmować nie chcieli: że nawet przeciwnicy polityczni nasi, nie widzą dla nas podobieństwa innego stanowiska, jak to które samem położeniem jest dane, określone a doświadczeniem stwierdzone.

Wybór w Środzie do Iéj Izby, nie przestał być zagadką dla ogółu publiczności, i mamy prawo żądać, i żądamy od wyborców tamecznych, z jakich przyczyn, jakim przypadkiem, uczucie ogółu kraju, podobnym wyborem dotkniętem zostało. Fakta są następujące: wyborców było 30tu, w téj liczbie 25 Polaków posiedzicieli ziemskich, 5ciu Niemców, wybranym został p. Mollard, czekamy dalszego objaśnienia. Załączam wam statystykę *) smutnie ciekawą, stósunku wyborców polskich do niemieckich do Izby Iéj, która daje obraz stósunku większych posiedzicieli ziemskich tych dwóch narodowości, chociaż w układzie list wyborców, władze administracyjne zupełnie dla niejasności prawa dowolnie postępować mogły, co nie wypadło na korzyść posiedzicieli polskich. O nowém towarzystwie kredytowém wiele znów mówią, podobno N. Pan kazał ministeryum rzecz tę wziąść pod rozwagę.

Izby zwołane na 29 b. m. Grono posłów naszych w dniu tym znowu stanie, i spodziewać się należy, że z pola nie ustąpi, praw nam służących wszędzie i zawsze się dopominając, z uczuciem że acz smutny, ale konieczny spełnia obowiązek.

*) Artykuł przesłany brzmi jak następuje:

Poznań 19 listopada. Następujący przegląd wyborców do Izby wyższéj w naszéj prowincyi nie będzie bez interesu. Wiadomym jest wybór przez radę miejską miasta Poznania, który padł na radzcę sądu powiatowego Pilaskiego. Dwadzieścia sześć powiatów W. Ks. Poznańskiego z trzystu wyborcami wybrali oprócz tego w ośmiu okręgach wyborczych, dziesięciu reprezentantów do Izby wyższéj. W Rejencyi poznańskiéj wybrano 3 Polaków i 3 Niemców, w Bydgoskiéj 3 Niemców a jednego Polaka. Czteréj posłowie polscy są właścicielami dóbr szlacheckich, w liczbie 6 Niemców znajdujemy dwóch wyższych oficerów a czterech szlachty; a między temi ostatniemi dwóch wyższych urzędników wysłużonych i jeden szambelan. W Międzyrzycu, Środzie, Bydgoszczy, Pile, i Inowrocławiu padł wybór na Niemców; w Poznaniu którego okrąg wyborcy obejmują powiaty: poznański, obornicki, i szamotulski, jako też w Gnieźnie i Rawiczu wybrano Polaków. Ponieważ prawo wyborcze w okręgach służy jak wiadomo najwyżéj opodatkowanym, a ztąd wyciągać można wnioski pod względem posiadłości ziemskiéj i zamożności, przeto dodajemy tu kilka spostrzeżeń nad uprawnionemi do wyboru. Wedle powyższego, większość wyborców składa się z Polaków, a tylokrotnie powtarzana skarga jakoby obszerniejsze dobra przechodziły w znacznéj liczbie do rąk niemieckich, zdaje się być w W. Ks. Poznańskiem nieuzasadniona jakto następujące cyfry okażą. Z 300 wyborców prowincyi jest wedle urzędowego obwieszczenia ich nazwisk 166 Polaków a 134 Niemców licząc do nich 7 starozakonnych. Między niemi znajduje się 281 szlachty, 1 proboszcz, 6 dzierżawców, posiadaczy folwarków i młynów, i 2 rzemieślników. Jest tam 166 wyborców polskich, którzy wyjąwszy proboszcza wszyscy należą do szlachty, gdy tymczasem między 134 wyborcami niemieckiemi jest 116 szlachty, kupców itd. Ze starozakonnych dwóch są posiadaczami dóbr szlacheckich a pięciu kupców. W Rejencyi poznańskiéj na 180 wyborców jest 110 Polaków, to jest 109 szlachty a jeden proboszcz, a 70 Niemców między któremi 61 szlachty, gdy tymczasem w rejencyi bydgockiéj na 120 wyborców wypada 64 Niemców, między któremi 55 szlachty i 56 Polaków wyłącznie szlachty.

Prawo do wyborów mają: W pierwszym okręgu (Rawicz) 60 wyborców, to jest 46 Polaków, 14 Niemców; w drugim okręgu (Środa) na 30 wyborców 25 Polaków 5 Niemców; w trzecim okręgu (Poznań) na 30 wyborców 21 Polaków, 9 Niemców; w 4tym okręgu (Międzyrzec) na 60 wyborców 42 Niemców 18 Polaków; w 5tym okręgu (Piła) na 30 wyborców 22 Nemców 8 Polaków; w 6tym okręgu (Bydgoszcz) na 30 wyborców 20 Niemców 10 Polaków; 7mym okręgu (Inowrocław) na 30 wyborców 17 Niemców 13 Polaków; w 8mym (Gniezno) na 30 wyborców 25 Polaków 5 Niemców. Pierwsze 4ry okręgi liczą się do regencyi poznańskiéj, cztery zaś następne do bydgoskiéj, między 26 powiatów W. Ks. Poznańskiego wypada rozdział wyborców w ten sposób, że powiat inowrocławski liczy 28, międzychodzki 21, międzyrzecki, wągrowicki po 17, szubiński, krobski i kościański po 16, obornicki, wyżycki i bydgoski po 14, gnieźnieński i pleszewski po 15, średzki 12, bukowski, babimostski, szamotulski, i czarnkowski po 50; poznański i bukowski, ostrzeszowski, szremski i chodziecki po 6, krotoszyński i wrzesiński po 5, mogilnicki 2, a odolanowski 1.

Paryż 20 listopada.

Onegdaj fizognomia Paryża, była, jak się to często teraz zdarza, całkiem głucha, tak, że korespondenci byli w ambarasie co mieli pisać. Żadna nowina nie krążyła po obudzających się towarzystwach, chyba wiadomość o nowym spadku giełdy. Pomimo tego, wczoraj rano, mieszkańcy ujrzeli po rogach ulic poprzylepiane rozkazy prefekta policyi, strzeżenia się rozsiewania *fał-*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CHATKA STRYJA TOMASZA

CZYLI

ŻYCIE MURZYNÓW W AMERYCE

Romans *Henryki Beecher Stowe.*

W krajach jak Anglia lub Ameryka, literatura ścisły ma związek z wypadkami dziennemi, czyli po prostu, mięsza się często i to bardzo przeważnie w politykę i zmiany spółeczeńskie. Niewchodzę ażali to zawsze dzieje się z korzyścią dla literatury i sztuki stającéj się niekiedy narzędziem tylko pewnych chwilowych celów — to jednak niezaprzeczona prawda, że twory tamtych krajów, nurzając się w pełném życiu teraźniejszości, zaczerpują z niego świeżość i ruch, czém znowu literatury w saméj tylko przeszłości grzebiące i niewyskakujące za jéj krańce, niezawsze pochlubić się mogą. — I tak romans, o którym mowa poniżéj, silnie powstający na niewolnictwo w Ameryce, zjawił się właśnie w chwili, kiedy partya abolicyonistów wzmogła się do tego stopnia, iż nawet z łona swego przedstawiła kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pomoc literacka przychodzi tu w porę politycznemu stronnictwu, i czego poważne parlamentarskie rozprawy i pisma filozofów przełamać w umysłach niezdołały, łamie poetyczny talent w obrazach kreślonych z czuciem i prawdą.

Te kilka słów, uważałem za potrzebne, dla przysposobienia czytelników do pięknego artykułu Johna Lemoinne wyjętego z *Debatów*, gdzie z wielkim talentem skreślona jest treść, i ważność romansu *Chatka Stryja Tomasza*. Dodać tu jeszcze winienem, że przekład tego arcydzieła wychodzi w wielu wydaniach w Niemczech, a w Wiedniu już część wyszła na widok publiczny. Otóż artykuł Johna Lemoinne:

„Mała książeczka, a w kilkuset kartkach mieści wszystkie żywioły rewolucyi w Ameryce. Utwór ten pełen łez i ognia obiega w téj chwili całą ziemię; rozmnożony w tysiące egzemplarzy, zajmuje sobą obie półkóle; kto go czyta niemoże niezalać się łzami, kto słucha niezadrżeć, kto trzyma w ręku nieupuścić z przerażenia. Jest to podobnoś najpotężniejszy cios zadany bezbożnéj instytucyi niewolnictwa; cios ten wymierzyła dłoń niewiasty.

Jeżeli kobiety poprą jaką zmianę społeczną, wiele są w stanie dokazać; one bowiem znajdą najkrótszą drogę do serc, i do tajemnic namiętności. Kto niesłyszał o tych istotach mających nadprzyrodzony dar odkrywania źródeł podziemnych za pomocą prątka leszczyny? Podobnie i kobiety obdarzone są darem magnetycznego wróżbiarstwa; nie tajne im są źródła ukryte, nie tajny sposób użycia rószczki czarnoksięskiéj mogącéj otworzyć te zdroje. Przymiot ten robi z nich najdzielniejsze narzędzia w rozszerzaniu jakiéjś myśli. Nie od dziśto wymowne głosy z kazalnic, z krzeseł oratorskich, w książkach, w dziennikach, w różnych krajach, różnemi językami, rzuciły klątwę na zbrodnię niewolnictwa; ależ oto w tym powszechnym gwarze, jeden głos przeszywający do szpiku przecina powietrze jak strzała i potrąca najtkliwsze struny ludzkości; jest to głos kobiety i matki, głos z wnętrzności wydarty górujący nad najszczytniejszą i najpotężniejszą wymową. Mały ten romans więcéj się przyczyni do wyzwolenia murzynów niż wszystkie dotychczasowe mowy sejmowe, kazania, rozprawy i najpilniejsza straż morska. Dla prostéj przyczyny, że łzy wyciska. Nie tylko bowiem mówi dla serc ale i dla oczu. Zdania filozoficzne mogą obchodzić małą tylko liczbę umysłów wykształconych naukowie; za to malowidło, i ożywiony dramat działają na massę, na wszystkich. Romans, o którym mowa, przedstawia szereg żywych obrazów, figury męczenników przesuwające się jedna po drugich i pokazujące swoje rany, krew i więzy i wołające o sprawiedliwość w imie ludzkości, a przedewszystkiém w imie Boga, który cierpiał i dał się ukrzyżować tak za nich jak za nas. Nie może nic wyrównać wrażeniu, jakie sprawia to gorejące malowidło, z którego nieustannie wieje święte tchnienie biblijne. Czemu niemogli podołać najwięksi filozofowie, *spełnia* niewiasta chrześciańska. Ona to umiała podnieść niewolników do godności stworzeń ludzkich; ona dowiodła, że i w nich jest dusza, jak niegdyś potrzeba było dowodzić duszy u kobiet; ona włożyła im w usta ten sam język, ona im dała te same uczucia, jakie mają ich panowie; ona pokazała nakoniec, że u murzynów są ojcowie, matki, dzieci, zupełnie tak samo jak u białych.

Wiem dobrze że o tém wszystkiem oddawna już mówiono, lecz nikt jeszcze nieokazał tego w sposób tak przejmujący i obrazowy, który najprędzéj trafia do ludu i dzieci. Przez wziętość niesłychaną jaką otrzymał Uncle Tom, nie będzie żadnéj matki któraby na widok niewolników sprzedawanych, nie przycisnęła silniéj dziecka swe-

szywych nowin, pod karą więzienia i opłaty pieniężnéj. *Monitor* zaś zaprzeczył urzędownie wszystkim rozsiewanym nowinom. Afisze i zaprzeczania, dały dopiéro powód do rozmów politycznych. Każdy się pytał co za nowiny krążyły, i nikt ich nie mógł odgadnąć. O wiadomości nadmienianéj przez *Monitora*, jakoby L. Napoleon doznał jakiegoś przypadku na przechadzce, nikt nic nie wiedział; wiadomość zaś o przeniesieniu rogatek do wałów fortyfikacyjnych, mogła tylko obchodzić ludność zarogatkową. Tak się często dzieje, zbytnia czujność i ostrożność dała do myślenia tym nawet, co dotąd mało myśleli, i obróciła się ostatecznie na niekorzyść rządu. Wywnioskowano, że rząd zląkł się spadku giełdy, która stanowiła dotąd główny filar jego niepojętéj potęgi; że starając się o jej podniesienie, ogłosił parę dni temu, wiadomość o zmniejszeniu armii o 30,000 ludzi; i że kiedy ta wiadomość nieskutkowała, postanowił rzucić trwogę na wszystkich gadających i rozumujących. Zaostrzenie dozoru giełdy przez policyą, potwierdziło wyciągnięty wniosek. Ale giełda jest ciałem, którego tak łatwo się nie krępuje. Pomimo groźby, *la hausse par ordre* wcale się nie udała. Giełda spadła jeszcze bardziéj, i dopiéro przy końcu trochę się podniosła. Spadek giełdy niemiał powodu politycznego, lecz powód finansowy. Obawa, aby L. Napoleon nie otrzymał mniéj głosów na cesarza niż na prezydenta Rzeczypospolitéj, nie wpływała bardzo na giełdę. Natomiast wygórowanie cen, zbytek spekulacyi i śliskość pozycyi dzisiejszych posiadaczy renty, a szczególniéj akcyj dróg żelaznych, dawał wiele do myślenia wszystkim bankierom i kapitalistom. Od dwóch dni panowała ogólna opinia na giełdzie, że *la baisse générale* była nieuchronna i konieczna. Rząd pokazał że niechce spadku giełdy. Czy tego dokaże? trudno dziś przewidzieć. Cokolwiek nastąpi, rząd obmyśla ku temu energiczne środki. Meklerom ma grozić powiększeniem ich liczby; kassie umorzenia długu krajowego, kassom oszczędności, retretowéj, wojskowéj i marynarskiéj, nakazuje kupować rentę, jakto robił Napoleon w czasie wojny hiszpańskiéj. Dziś ogłasza w *Monitorze* potwierdzenie fundakcyi Banku reportowego Foulda, Pereira et Com. O tym banku chodzą ciągle różne pogłoski. Jedni wróżą mu wielką rolę w kredycie publicznym, drudzy zaś utrzymują, że tylko zakryje słabość pozycyi Foulda a mianowicie Pereiry, posiadacza kilku tysięcy akcyj dróg żelaznych. Pomimo niejedności opinij, akcye tego banku negocyują się już z *agio* 500 fr. Rząd ma wielką broń przeciw spadkowi giełdy: konwersyą renty 4% na 3%, ale broń tę trzyma zapewne w odwodzie na świetne inaugurowanie cesarstwa. Między różnemi kombinacyami finansowemi, które rząd obmyśla dla podniesienia kredytu publicznego, muszę wspomnieć o ugodzie zawartéj z Towarzystwem kredytowém, na mocy któréj towarzystwo zobowiązuje się wziąść na siebie 200 milionów długu hipotecznego Francyi, i kontentować się pięćdziesięcioletnią opłatą 5% od dłużników. Ugoda ta, zyskowna dla dłużników hipotecznych, ma być także zyskowną dla Towarzystwa kredytowego. Hr. Ksawery Branicki, jeden z głównych akcyonaryuszów Towarzystwa, dał z tego powodu wielki obiad.

L. Napoleon bawi w St. Cloud, i żyje w dobréj komitywie tak z księciem Napoleonem jak z jego ojcem. Z nimi znajdował się na widowisku Opery komicznéj. Onegdaj przyjmował u siebie Radę stanu i Izbę obrachunkową. Bataliony trzymające wartę około niego, dostają zawsze szczodrze na piwo. Kiedy bawił w Fontainebleau, L. Napoleon kazał płacić każdemu żołnierzowi 1 fr., a sierżantowi 3 fr. dziennie, i dać 700 fr. ogólnéj gratyfikacyi całemu batalionowi. O małżeństwie nic nie słychać. — Pani Palmyra, sławna szwaczka paryska, pojechała jednak do Morawii. Czy to nie dostateczny dowód, że małżeństwo jest niechybne? Nowe skrzydło pałacu elizejskiego jest bliskie ukończenia. Mówią, że rząd ma kazać zrzucić roku przyszłego domy naprzeciw pałacu elizejskiego, i rozszerzyć plac zwany Beauveau. Wyporządzenie pałacu elizejskiego już jest prawie skończone. Robotnicy zatrudniają się teraz myciem i czyszczeniem posągów stojących w ogrodzie. Na nowéj ulicy Rivoli domy wznoszą się jeden po drugim. Do skończenia restauracyi *Pontneuf* potrzeba tylko kilka kamieni. Tłum robotników pracuje teraz nad zburzeniem i rozszerzeniem wybrzeża Luwru, zacząwszy od *Pont de Carroussel* do *Pont des Arts*. Plac około ratusza jest już prawie zabudowany. Koszary zaś, mające strzedz ratusza, śpiesznie się podnoszą.

Paryż 20 listopada.

* Ukazał się czwarty manifest emigrantów francuskich, podpisany przez pp. Pyat, Rougée i Avril. Styl tego manifestu nie przypadł także do smaku dzisiejszéj ludności francuskiéj. Po departamentach ukazały się afisze legitymistowskie, zachęcające do wstrzymania się od głosowania Nastąpiło z tego powodu kilka aresztowań. Prefekt Sekwany ogłosił z kolei odezwę, zachęcającą do głosonia. Najwięcéj tu bawi odezwa prefekta tuluzańskiego, który między innemi ogłasza: że dla przechowania pamięci czynu Boskiego, który się objawi przez głosowanie, liczba głosów departamentowych będzie wyrytą na tablicy miedzianéj i zawieszoną w ratuszu. W Paryżu panuje dość wielka oziebłość, i trudno dzisiaj przewidzieć, jaka będzie liczba głosów na cesarstwo. Dzienniki rządowe zagrzewają gorliwość. Granier de Cassagnac ogłosił w *le Pays* artykuł za cesarstwem, który jednak z przyczyny jego długości, mało był czytanym. W tym samym dzienniku pisuje jeszcze p. de la Gueronnière, ale wkrótce ma objąć dyrekcyą *Constitutionnela*. *Constitutionnel* od czasu usunięcia się Vérona, jest prawie bez koloru. Inne dzienniki wcale się nie trudnią elekcyą. *Débaty* ogłosiły tylko artykuły prawa, przepisujące formalności dla zachowania wierności elekcyj. *L'Union de l'Ouest*, dziennik legitymistowski, powstaje na dzieło Montalemberta, jako za bardzo liberalne. Jeden dziennik religijny donosi, że kaplice kościoła panteońskiego mają być rozdane różnym obrządkom katolickim, jak się to dzieje w kościele Beiruckim. Jeżeli to nastąpi, to *Unia*, która należy do najwznioślejszych dzieł Polski, znajdzie w swym obrządku schronienie w jednym z najpiękniejszych i najsławniejszych kościołów paryskich. *Débaty* ogłaszają dzisiaj feuilleton pod tytułem: *Un voyage en Pologne pendant la minorité de Louis XIV.* Jest to opis przyjazdu do Polski księżniczki Newerskiéj, żony Władysława Wgo.

Onegdaj odbył się w Londynie pogrzeb księcia Wellingtona, na którym znajdował się hr. Walewski, ambasador francuski. Po pogrzebie, Anglicy rzucili się tłumem do Paryża. Przyjechał do Paryża, w interesie drogi żelaznéj z Lyonu do Genewy, jenerał Dufour, dawny protektor L. Napoleona. L. Napoleon daje mu częste posłuchania. Mówią, że podróż jego ma oprócz drogi żelaznéj cel inny, dotyczący militarnego położenia Szwajcaryi. — W parlamencie belgijskim, nowe prawo dziennikarskie znajduje liczną opozycyą. Komisya Izby uważając je jako obrażające niepodległość Belgii, a pamiętna artykułów p. Granier de Cassagnac, domaga się warunku *wzajemności* w miejsce *obrazy* rządu obcego, kładzie wyraz *szkalowanie.* Jak każdy widzi, różnica tych wyrazów jest wielka. — Veli Pasza, nowy ambasador turecki, który wsiadł z hr. Bachiocci na okręt *Magellan*, nieprzybył jeszcze do Paryża. Zatrzymał on się w Neapolu, i ma zatrzymać się jeszcze w Rzymie i Genui, dla utrzymania przyjaźnych stosunków z Włochami. — Przybyły statek *Leonidas*, przywiózł ze Stambułu dość ważne wiadomości. Starowiercy tureccy podnoszą głowy i grożą nawet Tanzimatowi, tojest równości praw mieszkańców. Turcya zgadza się na przyjęcie Abdel-Kadera, ale niechce wziąść na siebie odpowiedzialności jego strzeżenia. Rząd francuski będzie musiał posłać z nim żandarmów, którym pozornie da dymisyą. — Rossya miała dać rozkaz patryarsze Jerozolimskiemu wyjechania, w razie gdyby Afif Bej, komisarz turecki, chciał zaprowadzić zmiany w dzisiejszym stanie grobów świętych. Co zrobi Afif Pasza? niewiadomo. Bliskie odwołanie p. de Lavalette zdaje się autentycznem. Mówią, że zastąpi go albo hr. de Reculot, dawny sekretarz ambasady stambulskiéj a dziś pełnomocnik w Hanowerze, albo p. Brenier dawny minister, a dziś dyrektor rachunkowości w ministeryum spraw zagranicznych. Tak p. de Reculot jak p. Brenier, są dobrymi przyjaciołmi Polaków.

Przegląd Polityczny.

Bliskie zebranie się Izb pruskich poruszyło nieco umysły. Natrafiamy już po dziennikach odezwy różnych stronnictw zapraszające posłów do zebrań przedsejmowych, celem porozumienia się nad przyszłém postępowaniem, tudzież nad wyborem prezydentów. Wątpimy, aby hr. Schwerin teraźniejszéj Izbie niższéj prezydował. Prawa strona przekonana, że nieprzeprowadzi wyłącznie kandydata swojego, myśli głosować za b. ministrem Uhden, lewa popierać ma hr. Schwerina. Nawet p. Bethman-Hollweg ma być przedstawiony do laski, lecz stronnictwo jego zbyt jeszcze słabe, aby się mierzyć ze skrajnemi. Żywioły opozycyjne organizują się już w Berlinie pod trzema przywódzcami: Patow, Riedel i Mathis. *Gazeta nowopruska* ostrzy pióro, aby w „Dostrzegaczu“ swoim dowcipnemi a złośliwemi zaczepkami poniewierać przeciwników swoich. Zdaje się wszakże, że stronnictwo tego pisma, które po oczyszczeniu swojém z kału namiętności wielką ma jeszcze za sobą przyszłość, nie stanie na teraz przeciw gabinetowi, w obawie, aby niedać broni w rękę bardziéj sobie jeszcze nieprzyjazną. Dla tego spodziewać się trzeba, że odcień prawéj strony głosować będzie w ważniejszych przedmiotach z prawą ministeryalną.

Ważnemi temi przedmiotami będą zapewne projekta rządowe, ustawodawcze, np. organizacya Izby wyższéj, przedłużenie peryodu legislacyjnego, a za niém konieczne z tego względu zmiany budżetowe, i z tego samego względu ustalenie się gabinetu i systemu.

W sprawie celnéj nic dotąd stanowczego nie zaszło.

Król pruski wyjechał we środę do Frankfurtu nad Odrą na pogrzeb jenerała Thile.

Dziennik frankfurtski donosi, że poseł prezydyalny hr. Thun poufnie tylko pożegnał członków Bundestagu nie zaś urzędownie, bo na miejsce jego następca jeszcze nie wyznaczony.

Listy z Frankfurtu donoszą, że sprawa Starozakonnych pod względem politycznego i cywilnego równouprawnienia, przyjdzie wkrótce pod orzeczenie Bundestagu. Polityczne uprawnienie uznaném ma być za niezgodne z ustawami związkowemi, pod względem zaś praw cywilnych, orzec ma Bundestag, że to nietyczy jego ustawodawstwa.

— Sprawozdania dzienników paryzkich świadczą, że w pierwszym dniu głosowania na Cesarstwo, ruch wyborczy znaczniejszy był aniżeli się spodziewano. W większéj części miejsc, z których doszły depesze telegraficzne, połowa prawie wyborców stawiła się w tym pierwszym dniu do urny elektoralnéj, chociaż pogoda wcale nie była przyjazna — że zaś zwykle wyborcy ociągają się

---

go do łona, nie będzie młodéj dziewicy któraby się nie zarumieniła z gniewu i skromności, ani też mężczyzny któryby nie zadrżał z oburzenia i wstydu.

Przepraszamy tu chrześcian za śmiałość z jaką się poważamy mówić o Jezusie Chrystusie i Ewangelii; nie dla tego mówimy abyśmy mieli iść za modą; lecz jesteśmy do tego zmuszeni samą treścią książki którą się zajmujemy, a która płynie wprost od ducha chrześciańskiego. Cała treść moralna téj książki, jest ewanieliczną; Ewanielia też powiada: „Błogosławieni ubodzy w duchu, bo Królestwo niebieskie jest dla nich... Błogosławieni ci co płaczą, bo będą pocieszeni... Błogosławieni ci co cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości... Kochajcie swych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze tym którzy was nienawidzą, i módlcie się za tych którzy was prześladują.“

Te wyrazy nowe, nadnaturalne, te tak wzniosłe paradoxa które dawniéj jeszcze nadawały niewolnikom i prześladowanym siłę i odwagę życia, które spływały jak balsam pociechy na rany rodu ludzkiego, dotąd jeszcze są jedynemi mającemi dar uspakajania i pocieszania niewolników tegoczesnych, i one jedne posiadają tajemnicę uzbrajania ich w cierpliwość. Uncle Tom, ów bohater książki, wleczony od pana do pana, z targu na targ, z katuszy na katusze, wszędzie i zawsze nosi przy sobie małą biblią. Zaledwie czytać umie; lecz dziecię pierwszego jego pana czytywało mu dawniéj tę świętą księgę, a Tom ponaznaczał miejsca które go najwięcéj zajmowały. Wskazując sobie palcem sylabizuje słowa wymawiając je przeciągło. Oto widzimy go na łodzi unoszącéj go ku południowi, biedak, niewie jeszcze komu będzie sprzedanym; siedząc w kącie na uboczu. rozkłada swą biblię, i czyta: „Niech się twe serce niezatrważa. Jest kilka mieszkań w domu ojca mego. Idę tam by ci przygotować miejsce.“ Innego dnia Tom chcąc pocieszyć niewolnicę, która się upija aby o swéj niedoli zapomnieć, mówi do niéj: „Biedne stworzenie, czyż tobie nigdy nie mówiono o Jezusie Chrystusie?

— Jezus Chrystus! Cóż to jest?

Jest to, mówił jéj Tom, Zbawiciel. Czyż tobie nigdy nie mówiono o Zbawicielu Jezusie, który cię tyle ukochał i któren umarł dla ciebie? Czyż ci nie mówiono że ci może przyjść w pomoc, i że ty możesz iść do nieba, i tam sobie spocząć?“ — Otóż jest cała filozofia téj książki; że Jezus Chrystus przyszedł aby odkupić wszystkich ludzi, bez różnicy czy to czarni czy biali, że dał swą krew również dla najniższego jako i dla najwyższego stworzenia.

Autorka Uncle Toma nie ogłasza nam rzeczy demokratycznych; jéj punkt oparcia, jest zasada świętości i niezależność duszy ludzkiéj. Zrozumiała ona dobrze że się koniecznie potrzeba utrzymać na tém stanowisku czysto moralnym, strzegła się dobrze, by obierając tak śmiało niewolnika, murzyna, za bohatera swéj książki, nie uczynić z niego jakiego króla świata i przyrody. Stary Tom nie jest ani głębokim myślicielem, ani wielkim mówcą, ani też wielkim wojownikiem; nic w sobie nie posiada co czyni w historyi lub romansach bohaterów. Rodzi się, żyje i umiera niewolnikiem, i zawsze murzynem. Jest pokornego ducha, łagodnego serca, zgoła takim jakim potrzeba być by otrzymać Królestwo niebieskie. Umie być tylko wielkim w oczach Boga, wielkim przez cierpliwość, boleść i pokorę. Niektórzy utrzymują, że osoba Toma nie może istnieć, że nie jest podobném wynaleść równego murzyna w całym świecie. Zgadzamy się nawet że trudno znaleść i podobnego białego; lecz cóż to ma dowodzić? tu nie chodzi czy podobna istota jest w rzeczywistości, lecz tylko czy jest prawdziwą. Gdy podziwiasz cuda sztuki w marmurze, rysunku lub barwach, mówisz: „to nie istnieje“ a przecież w tém jest prawda. Ideał nie namaca się rękoma, nie widzi się oczyma ciała, nie istnieje; ale przecież dla tego czyż jest mniéj prawdziwym?

Chata stryja Toma to nie romans ani dramat: nieznajdzie się w niéj ani intrygi, ani działania, ani jedności czasu i miejsca; jest to jakeśmy powiedzieli, szereg obrazów. Pierwsze sceny odbywają się w Kentucky, prowincyi, gdzie niewolnictwo istnieje, ale nadzwyczaj złagodzone. Murzyn Tom ma piękną chatkę z ogrodem, owoce, kwiaty, i prowadzi w niéj życie szczęśliwe z małżonką swoją i drobnemi dziatkami. Tom jest kaznodzieją w swoim rodzaju, a raczéj katechistą. Syn jego pana nauczył go czytać w biblii; ówóż po dziennéj pracy, niewolnicy schodzą się do jego chaty wyśpiewywać pobożne hymny. Pieśni te opiewają brzegi Jordanu, ziemię obiecaną, nową Jeruzalem i wszystkie te mgliste i romantyczne obrazy, które tak silnie mogą porywać wyobraźnią prostaczków. Dosyć tych pieśni i tych słów mistycznych, ażeby te wielkie dzieci zanosiły się od śmiechu, tańcowały, lub rozpływały we łzach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

na dzień ostatni, można więc przypuścić, że liczba głosujących równie będzie wielka, jak w grudniu, roku zeszłego.

Porównywając obecne głosowanie paryzkie z zeszłorocznem, wypadek jego okazuje się korzystniejszym dla Ludwika Napoleona. — Po zamachu 2go grudnia, rezultat paryzkiego wotowania był: 197,000 *tak*, 93,000 *nie*; dzisiaj zaś na 208,000 *tak*, jest tylko 50,000 *nie*. — Ogłoszenie Cesarstwa zapowiadają ciągle na 2 grudnia.

— Ostatnie wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, dochodzące 6go b. m., potwierdzają wybór jenerała Franklina Pierce na prezydenta, większością, jakiéj żaden dotąd kandydat nieotrzymał, bo na 306 ostatecznych wyborców, 278 głosowało za p. Pierce, a tylko 18 za jenerałem Scott. Większość ta przewyższa znacznie tę nawet, jaką otrzymał w r. 1828 jen. Jackson. — Nowy sekretarz stanu spraw zagr. p. Everett objął urząd swój 5go.

Wiedeń. (*Dokończenie* Najwyższego patentu z d. 24 października, tyczącego się przepisów o wyrabianiu, sprzedawaniu i noszeniu broni).

DZIAŁ IV.

Przepisy karne.

§ 28. Kto przekraczając niniejsze prawo, staje się winnym karygodnych czynności oznaczonych w §§ 335, 336 lit. *f.* 372, 431 i 445 powszechnego prawa karnego, postąpione z nim będzie wedle postanowień pomienionego prawa karnego. — § 29. Wszelkie wyrabianie niedozwolone, choćby też niezakazanych lub z natury swojéj niepodejrzanych broni, tudzież przedmiotów amunicyi, karaném być ma aresztem od 1 do 14 dni, wszelki niedozwolony zaś handel bronią lub amunicyą a do tego liczą się czynności komisowe i spedycyjne, ulega karze od dni 3 do 1 miesiąca, tudzież konfiskacie przedmiotów znalezionych. — § 30. Kto broń lub amunicyą w sposób niedozwolony wyrabia, zamawia, sprowadza lub sprzedaje, jeżeli ilość jéj niestosunkowa jest, lub uzasadnione podejrzenie nadużycia obudza, a jeżeli się przez to niedopuszcza ciężkiego karygodnego czynu, ukaranym być ma obok zaboru znalezionych przedmiotów aresztem od 3 miesięcy do roku jednego. — § 31. Wrazie niedozwolonego wyrabiania prochu lub niedozwolonego takowym handlu, wymierzone być mają oprócz kar powyższych, o ile zachodzi dopuszczenie lub zamiar przekroczenia przepisów skarbowych, takie kary przez właściwą władzę, które wedle istniejących przepisów, za podobne przekroczenia wymierzane bywają. — § 32. Niedozwolone posiadanie broni i amunicyi karanem być ma od 10 do 100 złr. lub aresztem od 3 dni do 1 miesiąca wraz z zaborem znalezionéj broni i amunicyi. Wrazie obciążających okoliczności wymierzoną być może kara pieniężna aż do 500 złr. lub areszt do 3 miesięcy. — § 33. Jeżeli kto dozwoloną wprawdzie broń i amunicyę ale w niestosownéj, uzasadniającéj podejrzenie nadużycia ilości posiada, bez zastosowania się do przepisu § 12go, takowy karanym być ma o ile tu nie zachodzi ciężkiéj karze ulegająca czynność, aresztem od 3 miesięcy do 1 roku, wraz z konfiskatą znalezionych przedmiotów. — § 34. Jeżeli rzemieślnicy lub kupcy dopuszczają się przekroczeń §§ 7, 11 i 13go, w tedy karani być mają wedle przepisów zawartych w §§ 28 do 33. W razie szczególnie obciążających okoliczności, ma im być odebrany konsens do rzemiosła lub handlu. — § 35. Rękodzielnicy i kupcy nie prowadzący księgi notat przepisanéj § 11tym, obłożeni będą za pierwszym razem karą pieniężną od 10 do 50 złr. za drugim aż do 100 złr. Za ponownem tego przekroczeniem, tracą konsens zarobkowy. — § 36. Kto bezprawnie i bez wykazanéj konieczności zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu nosi broń, oprócz konfiskaty nieprawnie noszonéj broni, ulega karze pieniężnéj od 5 do 15 złr. lub aresztowi od 1 do 3 dni. — § 37. Jeżeli jednak zachodzą tu (§ 36) okoliczności obciążające, kara orzeczoną być ma od 10 do 300 złr. lub od 3 dni do 3 miesięcy aresztu. Za takową okoliczność obciążającą poczytaném być ma odstąpienie biletu na broń komu innemu lub użycie biletu na inną osobę wydanego. — § 38. O ile odstąpienie biletu na broń innéj osobie nie będzie uważane za okoliczność obciążająca przy wymierzaniu kary za nieprawne noszenie broni, odstąpienie takowe karanem będzie naosobie odstępującego i przyjmującego karą pieniężną od 10 do 100 złr. — § 39. Wrazie niedopuszczenia się innéj winy oprócz niewykazania się wymaganym biletem na broń, jak to przepis § 24go mieć chce, posiadacz za okazaniem późniéj biletu, lub w razie zaginięcia jego, za udowodnieniem posiadania biletu nieubiegłego, otrzymuje napowrót broń odebraną (§ 25) i płaci karę od 1 do 5 złr. którą wymierza bez rekursu władza przeznaczona do utrzymania publicznéj spokojności. Kara ta nie stosuje się wszakże w przypadku udowodnionéj konieczności (§ 36). — § 40. Jeżeli idzie jedynie o zastosowanie §§ 36 i 39 niniejszego prawa pod względem noszenia broni, a niezachodzą ani okoliczności obciążające, ani też pominięcie przepisów tyczących się noszenia broni nie stoi w związku z inną karygodną czynnością, orzeczeniu sądowemu podlegającą; dochodzenie należy do władz politycznych okręgowych i one karę wymierzają. We wszystkich innych razach, postępowanie i wymiar kar na czynności lub pominięcia, przeciwne niniejszemu patentowi, należy do władz sądowych przeznaczonych do zastosowania powszechnego prawa karnego.

DZIAŁ V.

Postanowienia ogólne.

§ 41. Ktokolwiek uległ karze za przekroczenie tego patentu, może być pozbawionym prawa posiadania lub noszenia broni. — § 42. Jeżeli bezpieczeństwo publiczne tego wymaga, w tedy z rozporządzenia Namiestnika, przyznane w zastosowaniu tego patentu prawo posiadania lub noszenia broni, może być czasowo, w pewnych miejscach, lub ze względu na pewne indywidua, w miarę uznanéj konieczności, ograniczone lub zupełnie zawieszone. — § 43. Jeżeli kara pieniężna wymierzyć się mająca, dotkliwiéby nadwerężyć mogła stosunki majątkowe lub sposób utrzymania się skazanego albo jego familii, w tedy ma być ona zamienioną na stosowną karę aresztu w ten sposób, że za każde 5 złr. jeden dzień liczyć się będzie. — § 44. Wymierzone tym patentem kary mają być na korzyść ubogich oddawane instytutowi dobroczynnemu w miejscu, gdzie przekroczenie nastąpiło. — § 45. Jeżeli kto pociągniętym został do odpowiedzialności za posiadanie lub noszenie zakazanéj broni lub amunicyi, władza winna śledzić pochodzenia tych przedmiotów, celem pociągnięcia również i do kary wedle okoliczności przysposabiacza i upowszechniacza takowych. — § 46. Broń któréj konfiskata orzeczoną została, jeżeli się nie da użyć do przeznaczenia wojskowego, lub do publicznych zbiorów broni, wówczas jako taka, albo jeżeli się użyć już nie da, albo też jeżeli z powodu jéj szkodliwości musi być zniszczoną, sprzedaną być ma jako żelaziwo i materyał. Również przedmioty amunicyi, nie mogące być użyte na cele wojenne, lub których zniszczyć nie ma potrzeby, mają być sprzedane, a pieniądze w pierwszym i drugim razie otrzymane obrócone być mają tak jak kary pi pieniężne (§ 44). — § 47. Konfiskata broni i amunicyi zamienioną być może na karę pieniężną, tylko z powodów bardzo na uwzględnienie zasługujących jak np. jeżeli winny przedmiotów tych nieodzownie potrzebuje na obronę własną lub do zatrudnienia swego, a nie jest w stanie nabycia onych z łatwością, lub jeżeli przedmiotów konfiskowanych znaleść więcéj ni można. Kara pieniężna wymierzaną będzie w podobnych wypadkach ze stosownem uwzględnieniem wartości przedmiotów konfiskowanych od 2 do 500 złr. § 48. Władze bezpieczeństwa, żandarmerya, mianowicie zaś wszystkie organa przeznaczone do utrzymania bezpieczeństwa publicznego tak po miastach jako i po wsiach, obowiązane są szczególniéj do ściślego przestrzegania tych postanowień i donoszenia władzy właściwéj o wiadomych im kary-godnych czynnościach. § 49. Namiestnik każdego kraju koronnego oznaczy stósowny termin, w ciągu którego każdy zachować się ma pod względem przepisów tym patentem objętych. Nasi ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w porozumieniu się z naczelnikiem najwyższéj władzy policyjnéj, polecone mają sobie wykonanie tego patentu i upoważnieni są do wydania odnoszących się do niego rozporządzeń wykonawczych.

Dan w naszem cesarskiem głównem i stołecznem mieście Wiedniu d. 24 października, roku 1852, a naszych rządów 4go.

FRANCISZEK JÓZEF w. r.

Hr. *Buol-Schauenstein* w. r. *Bach* w. r. *Krauss* w. r.

Na najwyższy rozkaz *Ransonnet* w. r.

Wiedeń 24 listopada. Doniesiono już dawniéj o zamianowaniu arcybiskupów Pragskiego i Grańskiego wizytatorami apostolskiemi klasztorów w Austryi. — Pierwszy wyznaczony jest na wszystkie kraje koronne z wyjątkiem Lombardo-Weneckich i ziem korony niegdyś węgierskiéj, drugi na Węgry z pobocznemi krajami; prowincye włoskie nie mają dotąd zamianowanego wizytatora. Salzburgskie *Kirchenblatt* umieściło teraz osnowę pisma, w którem Ojciec Sty obowiązki wizytatora zlewa na kardynała księcia Schwarzenberga. Powiada Papież, że byłoby najwłaściwiéj, przełożonym zakonów powierzyć czynności mające na celu przywrócenie dyscypliny klasztornéj, wszakże gdy źle mocno zagnieżdżone, nadzwyczajnych środków użyć nakazuje, Ojciec Sty zniewolonym się być widział wyznaczyć dwóch apostolskich wizytatorów i delegatów na lat trzy, którzyby się zajęli uporządkowaniem klasztorów pod względem dyscyplinarnym. W tym celu udzielone zostają kardynałom-arcybiskupom prawa nie tylko do ich godności należące, ale nadto te, jakie przynależą przełożonym i jenerałom zakonów. Dozwolonem zostało również, aby delegaci wybrali z ramienia swego zdolnych duchownych do zastąpienia się w czynnościach swoich. Na czas trwania delegacyi ustaje wszelka władza przełożonych zakonów, a wszyscy prowincyali, przeorowie itd. podlegać będą wyłącznie delegatom apostolskim, którzy co rok przesyłać mają sprawozdania z cynności swych wraz z aktami stolicy apostolskiéj.

— Przybycie bar. Bruck do stolicy różnie jest tłómaczone. Utrzymywano powszechnie, że przyjazd jego tyczy się budowy tunelu na kolei Semmeringskiéj, o którym pruskie dzienniki piszą, że jest bardzo niedokładny. Tymczasem *Pressa* powiada, że pan Bruck wezwany został dla pomocy w konferencyach celnych. Były minister zaproszony został do cesarskiego stołu.

— Jenerał jazdy ks. Karol Lichtenstein pierwszy marszałek dworu cesarskiego i feldmarr. hr. Karol Grünne pierwszy jenerał adjutant J. C. Mości otrzymali wielki krzyż W. Ks. orderu badeńskiego Lwa rodziny Zähringów, nadto hr. Grünne W. krzyż książęcego domu Anhalt Albrechta-Niedźwiedzia; jener. major jen. adjutant J. C. Mości Kellner otrzymał krzyż komandorski tegoż orderu 1éj klasy, przyboczny adjutant cesarski pułkownik Maks. hr. O'Donnel krzyż komandorski 2éj klasy; fmp. książe Józef Lobkowicz order rosyjsko-polski Orła Białego.

— *Gaz. Wiedeńska* przypomina jeszcze, iż moneta miedziana zdawkowa dawnéj formy ściągniętą będzie z końcem r. b. Dla łatwego jéj pozbycia się, kasy publiczne przyjmować ją będą do wysokości 2 złr. zaś kasy główne krajowe i zbiorowe wymieniać większe ilości.

— Opłata od listów w obrębie monarchii ma być zniżona, i dwa tylko rodzaje znaczków pocztowych istnieć będą: na 3 i 6 kr.

Królestwo Polskie.

Warszawa 11 listopada. Rada Administracyjna Królestwa postanowiła: Następujące osoby niekorzystające z najwyższéj amnestyi i za granicę zbiegłe: 1) Lud. Petrekiewicz, i 2) Dom. Rynkiewicz ulegają karze konfiskaty majątków ich wszelkich, wedle prawideł postanowieniem z d. 2 kwietnia 1835 wskazanych. Wychodźcy ci dwaj obecnie zyskali najwyższe przebaczenie, wszakże bez zwrócenia im majątku konfiskacie uległego, a mianowicie pierwszy w d. 13 listopada 1850 r. a drugi w d. 7 sierpnia 1851 r. przeto od dat tych najwyższych decyzyj praw cywilnych w całéj zupełności używać są władni. Skutki zaś wyrzeczonéj w poprzednim artykule konfiskaty, rozciągają się jedynie do majątku jaki każdy z nich przed wskazaną datą posiadał, lub też jaki na niego po tę datę jakimkolwiekbądź prawem przeszedł, czy takowe są już wykryte lub wykryć się mogą.

— Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Ludwik-Jakób dwóch imion Chodnowski, który ciągle przebywając zagranicą, dopuścił się przestępstw politycznych i za wygnańca z kraju jest uznany, ulega karze konfiskaty majątku.

Franciszek Wardyński, syn b. prezydenta miasta Łowicza, żołnierz Muromskiego pułku piechoty, za przestępstwa polityczne skazanym został na karę konfiskaty majątku. (K. W.)

W. Księstwo Poznańskie.

Zaszły niedawno wypadek w Halli daje powód do nowych nieporozumień między władzami pruskiemi a duchowieństwem katolickiem. Ksiądz katolicki w Halli wbrew przepisom krajowym, na mocy upoważnienia arcybiskupa Poznańskiego dawał ślub hrabiemu Zamojskiemu naturalizowanemu we Francyi z panną hr. Działyńską z Poznańskiego; poprzednio starano się, aby ksiądz katolicki w Lipsku dał ślub, ale ten odmówił dopełnienia tego aktu kościelnego z zakazu władz saskich.

Rossya.

Pismo *Ausland* podaje wyjątki z artykułu p. Sal. Gurowicza umieszczonego w *Odeskim Wiestniku* o handlu zbożowym Rosyi południowéj i projektach z tego powodu do nowych kolei żelaznych. Najlepsza żółta pszenica, są słowa jego, przychodzi do Odesy z gubernij podolskiéj, wołyńskiéj i kijowskiéj. Przesyłka z dwóch pierwszych idzie na Bałtę, z ostatniéj przez Bogopol, a oba te miasta oddalone są od siebie na 99 wiorst, a 150 od Odessy. Trzy te gubernie dostarczają w przecięciu rocznie około 1 i pół miliona czetwierti zboża do samej Odessy. Zboże z Besarabii (około 300,000 czetw.) idzie na Kiszeniew, a wyjąwszy to co prowadzonem bywa Dniestrem aż do Majaku, reszta idzie do Odessy lądem. Przywóz z Kiszeniewa, Bałty i Bogopola odbywa się bardzo nieregularnie przez czumaków, częścią z powodu niepogód, częścią zaś z winy samychże czumaków, a kupcy użalają się na złą wiarę, szkodę w dowozie i brak nieraz środków dowozowych. Kolej żelazna w te strony, zapobiegłaby temu wszystkiemu. Inżynier belgijski Subert sprowadzony przez księcia Worońcowa projektował budowę kolei do Olbiopola, a właściwie do Golty, wsi leżącéj na prawym brzegu Bugu, gdy tymczasem Olbiopol i Bogopol leżą na lewym i chciał ją prowadzić aż do Kremeńczuka na 210 wiorst, dotąd bowiem idą statki na Dnieprze. Z Małéj Wradjewki musianoby prowadzić uboczne koleje do Umanu, Tulczyna i Mohilewa to jest do do punktów zbiorowych w guberniach

w zbożę obfitych. Ziemia jest tu tak równa, że na całéj téj przestrzeni od Golty przyszłoby tylko dwa tunele budować, jeden na $1\frac{1}{2}$ wiorsty, a drugi na 3. Nie masz tam również ani wielkich rzek, ani też bagnisk i prawie żadnych zapadlisk, chyba kilka małych strumieni, obeszłoby się zatem bez wielkich kosztownych mostów. Wedle obliczeń pana Suberta przypadłaby wiorsta kolei żelaznéj wraz z środkami przewozowemi jako lokomotywami, wozami itp. na 73,000 rubli sr. zatem 330 wiorst z Odessy do Bracławia na 24 milionów rubli sr. Dochód z téj kolei wynosiłby, obliczając tylko przewóz zboża rubli sr. 3,300,000, a potrąciwszy z tego 1,300,000 na koszta transportu i utrzymania, pozostały czysty dochód uczyniłby $8\frac{2}{5}$% kapitału nakładowego. Budowa téj kolei lubo nie jest bardzo rychłą, wszelako ziścić się musi niezadługo, wpływ jéj na handel zbożowy byłby niezmiernéj wagi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. Ile razy w zagranicznych pismach zdarzy się nam napotkać wiadomość o rodakach naszych odznaczających się w świecie artystycznym, nie pomijamy nigdy powtórzenia jéj w naszym dzienniku. Znalazłszy podobną wzmiankę w korespondencyi z Gradcu, umieszczonéj w berlińskiéj *Gazecie teatralnéj niemieckiéj* o pani Majeranowskiéj (z domu Hoffmann) podajemy cały ten ustęp dosłownie; a być może że będziem mieli kiedy sposobność powtórzenia tych wyrazów, jeźli po wznowieniu opery w mieście naszém, ulubiona ta śpiewaczka pojawi się napowrót na naszéj scenie. „..Przedewszystkiem, są słowa listu z Gradcu, p. Hoffmann-Majeranowska zasługuje na szczególną wzmiankę. Jéj miły, czysty i dźwięczny głos sopranowy w związku z uczuciowym wykładem tém więcéj zyskuje, że delikatna, pełna wdzięku, świeżości i życia gra jéj, czyni ją najulubieńszą artystką naszéj opery. Chociaż p. M. nie tyle w heroicznych operach występować może, do tego jéj bowiem siły głosu nie całkiem starczy, wszakże niemożna zaprzeczyć, że w operach komicznych nie łatwo znalazłaby współzawodniczkę. Osobliwie zasługuje na pochwały wystąpienie jéj w operach: „Noc balowa“, „Murarz i Slusarz“, „Car i Cieśla“, „Płatnerz“, „Hrabia Ory“, „Postylion“, „Dyamenty koronne“, „Don Juan“ i w. i. gdzie zawsze powszechne zyskuje oklaski.“..

— Dziś przed godziną 2gą w południe pośpieszyły sikawki do Prokocima za Wisłę, gdzie powstał pożar jak o tém z wieży maryackiéj znać dano.

— W Reichenbach w Saksonii wybuchł 18 listopada ogień który natychmiast ugaszono, ale w chwili wybuchu nie zastano burmistrza w domu i nigdzie go znaleść nie można było, gdy tymczasem do niego należało wydać rozporządzenia właściwe. W nocy dopiéro spostrzeżono, że kassa miejska otwarta, skrzynia wyłamana i pusta. Burmistrz uszedł z pieniędzmi, których jak list gończy zaraz za nim wydany głosi, było najmniéj 5400 talarów.

— Miasto Nowy-York posiada wedle najnowszych obliczeń przeszło pół miliona mieszkańców. Jak szybki wzrost był jego, można się przekonać już z tego, że tylko 277,750 mieszkańców są rodowitemi Amerykanami, a 237,800 przybyszami z Europy. W jedném zatém pokoleniu miasto to podwoiło ludność swoją. W liczbie tych przybyszów znajduje się 133,730 Irlandczyków, 55,476 Niemców, 22,824 Anglików, 4990 Francuzów.

— Dnia 18 listopada zawinął do Tryestu piérwszy okręt cesarstwa Hajtyjskiego z ładunkiem kawy. Flaga jego jest błękitno-czerwona w dwóch podłużnych pasach.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25go do 26go listopada: Franciszek Czerny, Józefina Wątorska z Wiednia. Józef Stieglitz z żoną z Kromieryża Franciszka Brzozowska z Bobrownik. Stanisław Monkolski z Polski.

Wyjechali: Karol Snarski do Staniątek. Jan Skierliński do Brzeska.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 26 listopada.* Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 84. — Metaliki 4-proc. $74\frac{1}{8}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{4}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg 116 . — Londyn 11 kr. 27—$28\frac{1}{2}$. Paryż $136\frac{3}{4}$.— Akcye Bankowe 1337. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 27 listopada. Banknoty $90\frac{1}{3}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{1}{2}$. żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91\frac{2}{3}$ — żądają 92. Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 22 listopada. Dukat holend. 5 złr. 26 kr. — Dukat ces. 5 złr. 32 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 31 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. — — Żądano złr. 90 kr. 30.

Kurs wiedeński z dnia 25 listopada. — Metaliki $94\frac{1}{16}$ — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1336. — Akcye kolei żel. szl. 239. — Agio od złota $21\frac{1}{4}$, od srebra 16.

Kurs wrocławski z d. 24 listopada. Banknoty austryack. $88\frac{7}{12}$ ż. Banknoty polskie 98 d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{1}{3}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90 ż.

URZĘDOWE.

N. 4715 **CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ** (1533)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hypoteczńéj z r. 1844 c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich, mogących mieć prawa do spadku po Józefie Wadowskim i jego synie Erazmie Wadowskim, składającego się z summ 300 złp. i 400 złp. na realności pod L. 178 w gm. VIII. miasta Krakowa hypotecznie zabezpieczonych, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającéj się Małgorzacie Wadowskiéj, żonie Józefa a matce Erazma Wadowskiego, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24go września 1852.

Sędzia prezydujący, BRZEZIŃSKI.

(2-3) Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

Inseraty.

(1555) Nakładem księgarni (1-6)

Ferd. Baumgardtena

w KRAKOWIE wyszedł

KALENDARZ ŚCIENNY

na rok 1853.

obejmujący także wszystkie święta kościelne, dni postu, odmiany księżyca, kalendarze **ruski** i **żydowski**, oraz

TABELLĘ STĘPLOWĄ.

Cena tego Kalendarza zalecającego się ozdobném wydaniem i pięknym papierem jest **15 kr. mk.**

Egzemplarz wyciągnięty na tekturze, **kosztuje 20 kr.**

W Aptece Mohra w Krako-wie znajdzie miejsce na ucznia farmacyi młodzieniec, odpowiednio do zawodu tego usposobiony i utrzymanie mający. (1552-1-3)

Ważna wiadomość dla posiadaczy szorów, krytych powozów dla chcących mieć obuwie skórzane nieprzemakalne.

Angielska Gummielastyczna tłustość

Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth & Comp. in London.

Wysmarowane tą tłustością skóry nigdy nie przemakają, robią się giętkie i miękkie — i nie pękają jak po innéj tłustości, obuwie zaś nabiera prężności i niedolega.

Tłustość ta posiada i tę własność, że najstarsze i najsuższe skóry różnego rodzaju mogą być użytemi.

Ta angielska gummielastyczna tłustość jest w blaszanych puszkach wraz z opisaniem.

Wielka puszka złr. 2 kr. 30. — średnia złr. 1. — mała kr. 36.

można dostać:

w Krakowie K. Hermanna, w Tarnowie J. Jahna, we Lwowie J. S. Jürgensa — i J. Stromengera, w Czerniowcach i Stanisławowie braci Czuczawa, w Brodach H. Klöbera, w Brzeżanach Schubuth & Merl, w Żółkwi K. Christiana. (1481-5-12)

(1457) **Świeża czarna** (6-8)

HERBATA CHIŃSKA

w wybornym gatunku

sprzedaje się

nadzwyczajnie tanio — funt polski po 2 złr.

w handlu pod firmą **ANTONI HOELZEL** w Krakowie.

Kto 10 funtów na raz kupi, otrzyma stósowny rabat.

Porównywając żniwiarkę amerykańską Mac-Cormika, na zasadzie cięcia sierpem opartą, z żniwiarkami p. Tymienieckiego z Warszawy, jako téż pp. Husseia i Gareta z Anglii, do cięcia kosy i nożyc zastósowanych; uważałem pierwszą z powodu pojedyńczości i łatwości zarazem w użyciu, za praktyczniejszą — a to z téj przyczyny, iż sierp jako ostrze ząbkowane powoli się zużywając, nie tak częstego ostrzenia wymaga, oraz łatwiéj wyjętym i napowrót osadzonym być może — gdy przeciwnie kosa i nożyce chociażby najlepiéj swe funkcye odbywały, nie pokonają może tych trudności, jakie w ciągłém użyciu znajdą.

Z tych powodów obrawszy sobie machinę Mac-Cormika za przedmiot mych badań, w niéj dochodzeniem praktyczném żniw roku zeszłego i bieżącego wprowadziłem ulepszenia — a o ile w tym względzie oczekiwaniu znawców odpowiedziałem, powołuję się na świadectwo komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Lwowskiego w tomie XIII. Rozpraw tegoż Towarzystwa umieszczone, które jako wiary godne przekona, iż żniwiarka przezemnie poprawiona, na próbach w obec Komitetu Towarzystwa odbytych, dawała posługi, jakie po niéj żądać można. Najlepszą zaś rękojmią praktyczności i użyteczności téj przezemnie poprawnéj żniwiarki, będą świadectwa Szanownych Gospodarzy, których niniejszém uprzejmie wzywam, by zaprowadzając takowe na swych gospodarstwach, po wyprowadzeniu ich podczas żniw następnych, publicznie wyrzec raczyli, o ile te machiny oczekiwania Ich zaspokoiły, jakie korzyści gospodarstwu przynoszą i jak dalece na uwzględnienie ogółu zasługują.

Widząc, iż trud mój dwuletni i koszta w tym celu łożone, pożądany odniosły skutek, postanowiłem w celu powiększenia tego wyrobu połączyć się z panem Klimkiewiczem, fabrykantem machin w Maxymówce, o czém niżéj w inseratach Szanownych Obywateli uwiadamiamy.

Franciszek Helman.

Podpisani fabrykanci przedsiębiorąc wyrób

ŻNIWIAREK

Mac-Cormika przez ***Fr. Helmana***

poprawionych, sprzedaż takowych pod następującemi warunkami ogłaszają:

1) Machiny wyrabiać się będą w zakładzie fabrycznym Maxymówka w obwodzie Stryjskim — nabywcom jednakże ze składu we Lwowie wydanemi zostaną.

2) Przy rozpoczęciu żniw posłany będzie na koszt kupującego rzemieślnik, któren machinę na miejscu złoży i przez dwa dni dla obeznania właściciela z obejściem się, pozostanie.

3) Zaręczamy do roku za całość machiny i uszkodzenia, jakieby się przez ten czas okazały bezpłatnie naprawić przyrzekamy.

4) Cena żniwiarki stanowi się 300 złr. mk., z których połowa przy zamówieniu jako przedpłata na ręce Helmana we Lwowie lub Klimkiewicza w Maxymówce — a druga połowa przy zabraniu we Lwowie, złożoną być ma.

5) Podczas żniw następnych odbędzie się próba publiczna w przytomności członków Towarzystwa Gospodarskiego Lwowskiego jako téż i nabywców, którzy obecnymi być zechcą, na któréj się okaże, iż żniwiarka nasza po całodziennem użyciu, bez najmniejszego zepsucia około morga zboża na godzinę bez szkody wyżęła. Próby téj świadectwo przez trzech nabywców lub członków Komissyi podpisane i publicznie ogłoszone będzie.

6) Gdy się przy próbie okazało, iż warunki przez nas podane dopełnione nie zostały, natenczas obowięzujemy się 150 złr. mk. jako połowę kosztu, nabywcy zwrócić.

Franciszek Helman.

(1531-2-3) *Antoni Klimkiewicz.*

(1462) Nakładem i drukiem (6)

JOZEFA CZECHA

wyszło dzieło p. t.

PAMIĘTNIKI O WYPRAWIE CHOCIMSKIEJ r. 1621.

Jana hr. z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakóba Sobieskiego

z rękopismów współczesnych i druków mniéj znanych, zebrał

Żegota Pauli.

Egzemplarz kosztuje złp. 8.

Do księgarni zaś pod tą firmą nadszedł transport nowych dzieł w języku polskim w Wilnie i w Warszawie wydanych.

Tamże dostać także można różnych Kalendarzy na rok 1853.

Kupującym znaczniejsze partye Kalendarzy zwykłych gospodarskich (*wydania Czecha*), udziela się **stósowny rabat.** — Jeden egzemplarz Kalendarza kosztuje złp. 1 gr. 12.

Podpisany potrzebuje do **nauki introligatorskiéj młodzieńca,** mającego 15 do 16 lat, któryby ukończył przynajmniéj II. klassę wydziałową, a przytém był moralnego wychowania. — Rodzice, życzący oddać swego syna, raczą się zgłosić do *Józefa Bensdorfa,* introligatora w Krakowie w Rynku głównym L. 265. (1537-3)



Kareta podwójna fabryki warszawskiéj jest do zbycia za cenę umiarkowaną. Wiadomość o właścicielu w Redakcyi Czasu.

(1554) (2-3)

Ostatnie Wiadomości.

Monitor z d. 24 b. m. pisze jak depesza z dnia tego donosi z Paryża: Z wotów złożonych przez wojsko wiadome są dotąd: 189,000 „*tak*“, 6000 „*nie.*“ W czterech departamentach głosowało 665,000 „*tak*“, 21,000 „*nie.*“

— Depesza z Londynu 24 b. m. donosi: Mocya Villiersa (podana onegdaj w Czasie), do któréj D'Israeli wniósł poprawkę, po debatach wczorajszéj nocy, w których brali udział Villiers, D'Israeli, Bright i Peel odroczoną została do czwartku. Palmerston proponował stanowczą poprawkę, którą wszakże ministeryum uznało jako dającą się przyjąć.

— Wiadomość o śmierci Beja Tunetańskiego potwierdza się.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
25	2	27" 2"'. 180	+ 5° 2	2"' 93	północny średni	pochmurno	deszcz	+ 6° 0	+ 1° 8
"	10	" 4 782	+ 1 8	2 26	" słaby	"	"		
27	6	" 6 226	+ 1 4	2 19	zachodni "	"	w nocy i rano		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.